

Sygn. akt **II K 596/14 (1 Ds. 244/12)**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Aneta Chudy

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieście ---

po rozpoznaniu sprawy:

J. G.

s. P. i B. z domu B.,

ur. (...) we W.,

PESEL (...)

oskarżonego o to, że

I. w dniu 20 lipca 2012 r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zmusił M. Ś. do rozporządzenia swoim mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł poprzez grożenie zamachem na jego życie i zdrowie oraz bicie go po twarzy, głowie, żebrach i całym ciele narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia powodując obrażenia w postaci otarcia naskórka w zakresie grzbietu, podbiegnięć krwawych w zakresie klatki piersiowej naruszających czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni,

tj. o czyn 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

II. w dniu 15 kwietnia 2012 r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przemocą polegającą na uderzeniu pięścią w twarz, przewróceniu na ziemię, szarpaniu i biciu pięściami po twarzy doprowadził P. K. do stanu bezbronności, a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. S. o wartości 350 zł, dowodu osobistego, legitymacji studenckiej, karty bankomatowej (...), karty U. i pieniędzy w kwocie 60 zł, tj. mienia o łącznej wartości 410 zł na szkodę P. K. i R. K.,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

S. S. (1)

s. H.i M.z domu (...)

urodzonego (...) we W.,

PESEL (...)

oskarżonego o to że:

III. w dniu 20 lipca 2012 r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zmusił M. Ś. do rozporządzenia swoim mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 500 zł poprzez groźenie zamachem na jego życie i zdrowie oraz bicie go po twarzy, głowie, żebrach i całym ciele narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia powodując obrażenia w postaci otarcia naskórka w zakresie grzbietu, podbiegnięć krwawych w zakresie klatki piersiowej naruszających czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni,

tj. o czyn 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

IV. w dniu 15 kwietnia 2012 r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przemocą polegającą na uderzeniu pięścią w twarz, przewróceniu na ziemię, szarpaniu i biciu pięściami po twarzy doprowadził P. K. do stanu bezbronności, a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. S. o wartości 350 zł, dowodu osobistego, legitymacji studenckiej, karty bankomatowej (...), karty U. i pieniędzy w kwocie 60 zł, tj. mienia o łącznej wartości 410 zł na szkodę P. K. i R. K.

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

* * * * *

I. uznaje J. G. i S. S. (1) za winnych czynu opisanego odpowiednio w punkcie II i IV części wstępnej wyroku przyjmując, że stanowi przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza każdemu z oskarżonych karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonych J. G. i S. S. (1) za winnych czynu opisanego odpowiednio w punkcie I i III części wstępnej wyroku przyjmując, że stanowi przestępstwo z art. 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 282 k.k. wymierza każdemu z oskarżonych karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy obu oskarżonym kary pozbawienia wolności wymierzone w punkcie I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierza każdemu z oskarżonych karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza każdemu z oskarżonych wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 5 (pięciu) lat próby;

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonych kar łącznych pozbawienia wolności, zalicza obu oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach 19 lipca 2012 r. oraz od 26 lipca 2012r. do 20 grudnia 2012 r.;

VI. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka obowiązek naprawienia szkody przez uiszczenie solidarnie przez obu oskarżonych kwoty 500 (pięćset) zł na rzecz M. Ś. oraz 60 (sześćdziesiąt) zł na rzecz P. K.;

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R. (...),44 (oraz 780,03 zł VAT) tytułem nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu S. S. (1);

VIII. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych w całości, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 596/14 (1 Ds. 244/12)

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 14 na 15 kwietnia 2012 roku P. K. wraz ze znajomym (współlokatorem) B. Ś. wybrali się do klubu muzycznego (...) znajdującego się we W. przy ul. (...).

Około godziny 2:00 P. K. rozmawiał w klubie z tamże poznanym S. S. (1) i został zaproszony przez niego do towarzystwa przy paleniu papierosa. Na zewnątrz lokalu rozmawiał z innymi nieznanymi mu wcześniej osobami, w tym z J. G. i zapraszającym go S. S. (1).

Dowód: cz. zeznania świadka P. K., k.104-105, 116-118, 168, 423-424

zeznania świadka B. Ś., k. 121-122, 427-428, 596-597

W trakcie rozmowy P. K. został uderzony pięścią w skroń przez J. G., który zaraz po uderzeniu zaczął wyciągać pokrzywdzonemu z kieszeni posiadane przez niego przedmioty. W czasie gdy J. G. wyciągał rzeczy z kieszeni pokrzywdzonego, S. S. (1) zaczął go szarpać i uderzać pięściami po całym ciele. Po otrzymaniu kilku uderzeń w głowę P. K. udało się uciec z powrotem do klubu, gdzie powiedział towarzyszącemu mu B. Ś., że został pobity i okradziony. Zgłosił ten fakt również ochronie klubu.

W momencie kiedy P. K. zaczął uciekać w stronę klubu, również J. G. i S. S. (1) uciekli z miejsca zdarzenia.

Dowód: częściowo wyjaśnienia S. S. (1), k.158-162, 171-172, 294-299, 407-408, 573-574

cz. zeznania świadka P. K., k.104-105, 116-118, 168, 423-424

zeznania świadka B. Ś., k. 121-122, 427-428, 596-597

protokoły okazań, k. 155-156, 175-176

Po zdarzeniu P. K. stwierdził, że z lewej przedniej kieszeni spodni zostały mu zabrane: telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 350 złotych, dowód osobisty, legitymacja studencka (...) Szkoły Wyższej we W., karta bankomatowa (...), U. oraz pieniądze w kwocie 60 złotych.

Dowód: cz. zeznania świadka P. K., k. 104-105, 116-118, 168, 423-424

zeznania świadka B. Ś., k. 121-122, 427-428, 596-597

zeznania świadka R. K., k. 146

W dniu 15 kwietnia 2012 roku P. K. powiadomił telefonicznie o zdarzeniu swoich rodziców, którzy zamieszkują na stałe w L.. Pokrzywdzony powiedział rodzicom, że dokonano na nim rozboju, w trakcie którego utracił telefonu komórkowy marki S. (...), dowód osobisty, legitymację studencką, kartę bankomatową (...) i pieniądze w kwocie 60 złotych.

Tego samego dnia matka pokrzywdzonego, Z. K., korzystając z infolinii (...), zastrzegła utracony przez P. K. telefon.

Dowód: zeznania świadka R. K., k. 146, 424, 594-595

W dniu 15 kwietnia 2012 roku S. S. (1) sprzedał telefon (będący własnością P. K.) M. Ś., 22-letniemu mężczyźnie zatrudnionemu w charakterze kucharza w lokalu „Nocna pizza” przy ul. (...) we W..

Dowód: cz. zeznania świadka M. Ś., k.3-7, 34-35

Zeznania świadka P. D. – k. 148, 470, 593

Nieco ponad miesiąc później (18 maja 2012 r.) M. Ś. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji jako osoba podejrzewana o współudział w dokonaniu przestępstwa na szkodę P. K.. W mieszkaniu Ś. ujawniono utracony w dniu

15 kwietnia 2012 roku telefon. W trakcie okazania P. K. nie rozpoznał M. Ś. jako uczestnika zdarzenia przed klubem (...).

Dowód: cz. zeznania świadka P. K., k.137-138

zeznania świadka P. D. (2), k.148, 470

protokół przeszukania wraz ze spisem i opisem rzeczy, k.131-133

protokół zatrzymania M. Ś., k. 134

protokół okazania osoby M. Ś., k.135-136

M. Ś. został w innej sprawie postawiony zarzut tego, że nabył telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 350 złotych, który pochodził z przestępstwa rozboju dokonanego w dniu 15 kwietnia 2012 roku we W. przy ul. (...) na szkodę P. K..

Dowód: cz. zeznania świadka M. Ś., k. 3-7, 34-35

W trakcie składania w KP W. zeznań, a następnie wyjaśnień w charakterze podejrzanego M. Ś. wskazał, że telefon będący przedmiotem przestępstwa kupił od znanego mu mieszkańca tego samego osiedla (...) za kwotę 90 złotych.

Dowód: cz. zeznania świadka M. Ś., k. 3-7, 34-35, 141-142

W dniu 19 lipca 2012 roku o godzinie 8:20 S. S. (1) został zatrzymany jako osoba podejrzewana o dokonanie rozboju na szkodę P. K..

Dowód: protokół zatrzymania S. S. (1), k.154

Tego samego dnia o godzinie 13:50 został zatrzymany również J. G. jako osoba podejrzewana o dokonanie rozboju na szkodę P. K..

Dowód: protokół zatrzymania J. G., k.174

W dniu 20 lipca 2012 roku do właściciela pizzerii „(...) T. W. (1), będącego pracodawcą M. Ś., zadzwonił znany mu mężczyzna o pseudonimie (...). Powiedział on T. W. (1), że M. Ś. „ma mieć przerąbane i zostać pobity” w związku z treścią złożonych przez niego wyjaśnień w sprawie telefonu Samsung, które miały obciążać J. G. i S. S. (1). Mężczyzna o pseudonimie (...)powiedział również T. W. (1), by lepiej poszukał sobie nowego pracownika, bo „na dzielnicy zatrują życie” M. Ś.w taki sposób, że nie będzie chciał już więcej u niego pracować.

T. W. (1) odebrał słowa mężczyzny jako groźbę pobicia M. Ś..

Dowód: częściowo wyjaśnienia S. S. (1), k.21-24, 44-45

cz. zeznania świadka M. Ś., k. 3-7

cz. zeznania świadka T. W. (1), k. 31-33, 281

Informację tę T. W. (1) przekazał telefonicznie M. Ś., a następnie pojechał do jego domu, aby dowiedzieć się, o co dokładnie chodzi w sprawie. W trakcie rozmowy prowadzonej w mieszkaniu pokrzywdzonego T. W. (1) zaproponował, by M. Ś. przyszedł tego dnia do pracy na inną godzinę, niż to pierwotnie miało wynikać z grafiku, tj. na 22.00 zamiast 18.00

Właściciel lokalu zaproponował takie rozwiązanie, ponieważ chciał przed przyjściem M. Ś. do pracy porozmawiać z J. G. i S. S. (1) i upewnić się, że nic nie grozi jego pracownikowi.

Dowód: cz. zeznania świadka M. Ś., k. 3-7

cz. zeznania świadka T. W. (1), k.31-33, 281, 425

Kiedy T. W. (1) wrócił do swojego lokalu, spotkał się z J. G. i S. S. (1). Zapytał oskarżonych, co zamierzają zrobić, jednakże ci odpowiedzieli, że nikt M. Ś. nie będzie bić w jego lokalu, bo skoro już raz poszedł na Policję, to uczyni to po raz kolejny. Jednocześnie zapowiedzieli właścicielowi pizzerii, że M. Ś. nie może podawać nikomu z dzielnicy ręki, jak również nikt nie poda ręki jemu i najlepiej, aby pracował wewnątrz lokalu i nie wychodził za często na zewnątrz. Jednocześnie nakłaniali T. W. (1), aby zadzwonił do pokrzywdzonego i zapewnił go, że może spokojnie przyjść do pracy.

Dowód: cz. zeznania świadka T. W. (1), k. 31-33, 281, 425

Około godziny 22:00 M. Ś. przyszedł do pizzerii przy ul. (...). Po jakimś czasie do lokalu przyszli również – w towarzystwie innych osób, które pozostały przed lokalem – będący pod wpływem alkoholu J. G. i S. S. (1). Mężczyźni podeszli do siedzącego przy stoliku pokrzywdzonego i zaczęli go bić tak, że upadł na podłogę. Jednocześnie pytali, czy wie, za co jest bity. Kiedy M. Ś. udzielił odpowiedzi twierdzącej, sprawcy posadzili go na krzesła i zarówno J. G., jak i S. S. (1) usiedli z nim przy stoliku. S. S. (1) zapytał, dlaczego pokrzywdzony w trakcie przesłuchania na Policji powiedział, że to właśnie od nich nabył pochodzący z przestępstwa telefon. Jednocześnie zażądał pieniędzy w kwocie 1 000 złotych, grożąc, że jeśli ich nie dostanie w ciągu pół godziny, to go wywiezie do lasu i tam zakopie. Po tych słowach oskarżeni wyszli z lokalu.

Dowód: częściowo wyjaśnienia J. G., k.15-16, 48-49, 52-53, 308-310, 406-407

częściowo wyjaśnienia S. S. (1), k.21-24, 44-45, 58-60

cz. zeznania świadka M. Ś., k. 3-7, 34-35

protokół okazania, k.9-13

M. Ś. udał się do przebywającego na zapleczu T. W. (1) i poprosił go o 500 złotych. Prosząc o pieniądze, pokrzywdzony zaznaczył, że pilnie ich potrzebuje, a zaistniałą sytuację wyjaśni później.

T. W. (1) nie mając przy sobie kwoty, o którą prosił pracownik, poszedł do bankomatu, a po powrocie wypłacone pieniądze przekazał pokrzywdzonemu. M. Ś. oddał je S. S. (1), który do lokalu przyszedł sam. W trakcie przekazywania pieniędzy S. S. (1) groził M. Ś., że jeżeli zgłosi zaistniałą sytuację na Policję, to wówczas go „załatwi” albo zleci to osobom trzecim.

Dowód: cz. zeznania świadka M. Ś., k. 3-7, 34-35

cz. zeznania świadka T. W. (1), k. 31-33, 281

Po chwili od przekazania pieniędzy, zarówno T. W. (1), jak i inni przebywający w lokalu usłyszeli dochodzące z zewnątrz lokalu krzyki grupy około 10 osób, że M. Ś. to „frajer”, „cwel” i „kapuś”.

Dowód: zeznania świadka T. W. (1), k. 31-33, 281

zeznania świadka T. W. (2), k. 282, 426-427, 608-609

zeznania świadka J. A., k. 285, 426

Po wyjściu z lokalu S. S. (1) spotkał się z J. G. i podzielił się z nim otrzymanymi od M. Ś. pieniędzmi.

Dowód: wyjaśnienia J. G., k. 406-407

Po powrocie na zaplecze M. Ś. powiedział T. W. (1), że źle się czuje i poprosił o zwolnienie go do domu. Był przy tym smutny, miał spuszczoną głowę, płakał, siedząc pod ścianą.

Dowód: cz. zeznania świadka T. W. (1), k. 31-33, 281, 425

zeznania świadka T. W. (2), k. 282, 608-609

Po dwóch dniach od zdarzenia M. Ś. przyszedł do pizzerii przy ul. (...) i powiedział T. W. (1), że w dniu 20 lipca 2012 roku został pobity przez J. G. i S. S. (1). Mówiąc to, podniósł do góry koszulkę i pokazał pracodawcy obrażenia.

Dowód: cz. zeznania świadka T. W. (1), k. 31-33, 281

O pobiciu M. Ś. powiedział również pracującemu w lokalu (...) R. L..

Dowód: cz. zeznania świadka R. L., k.483

Na skutek powyższego zdarzenia M. Ś. doznał w okolicy podłopatkowej prawej układające się skośnie głębokie otarcia naskórka o wymiarach 1,5x0,3 cm pokryte wiśniowobrunatnym strupem, na piersi lewej w kwadracie górnym zewnętrznym podbiegnięć krwawych barwy oliwkowej o wymiarach ok. 5x4 cm, na klatce piersiowej powierzchni bocznej lewej na wysokości 1/2 długości ramienia fioletowopurpurowych podbiegnięć krwawych na powierzchni około 12x8 cm.

Dowód: opinia sądowo-lekarska, k. 38-39

J. G. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji w dniu 26 lipca 2012 roku o godzinie 6:30. Tego samego dnia o godzinie 14:00 został zatrzymany S. S. (1).

Dowód: protokół zatrzymania J. G., k. 2

protokół zatrzymania S. S. (1), k. 19

zeznania świadka W. O. – k. 284, 428, 608

J. G. (ur. (...)) mieszka we W., legitymuje się wykształceniem średnim niepełnym, jest bezrobotny i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Jest bezdzietnym kawalerem, nie posiada majątku, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Posiada pozytywną opinię wśród sąsiadów.

Dowód: dane osobopoznawcze, k. 181

karta karna, k. 312

S. S. (1)(ur. (...)) mieszka we W., legitymuje się wykształceniem zawodowym. Z zawodu jest kucharzem, jednakże obecnie pracuje w oparciu o umowę zlecenie. Jest bezdzietnym kawalerem, nie posiada majątku, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Był uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia, II Wydział Karny z dnia 16 grudnia 2010 roku w sprawie o sygn. akt II K 1063/10 za czyny z art. 278 § 5 k.k. i 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., którym wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat.

Dowód: dane osobopoznawcze, k. 185

karta karna, k. 301

odpis wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia, k. 302-304

Sąd zważył, co następuje:

Analizując zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że sprawstwo i wina oskarżonych nie budzą żadnych wątpliwości, pomimo nieprzyznawania się oskarżonych do popełnienia zarzucanych im czynów i umniejszenia własnej odpowiedzialności.

Zarówno oskarżony J. G., jak i S. S. (1) w toku postępowania składali kilkakrotnie wyjaśnienia co do zarzucanych im czynów.

Oskarżony J. G. w dniu 20 lipca 2012 roku został przesłuchany w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień. Jednocześnie podkreślił, że jest możliwe, iż przed klubem (...) doszło do bójki, ale w jej trakcie z pewnością nic nikomu nie ukradł (k.178-180). Będąc przesłuchany przez prokuratora, oskarżony podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia i wskazał, że tego dnia pił alkohol w dużych ilościach i nie potrafi opisać przebiegu zdarzeń tego wieczoru, jak również stwierdzić, czy S. S. (1) mógł kogoś okraść. Zarazem oskarżony podkreślił, że mógł dojść do bójki, lecz on nikogo nie okradł (k.187-188).

J. G. przesłuchany w charakterze podejrzanego w dniu ponownego zatrzymania przyznał się jedynie częściowo do zarzutu wymuszenia rozbójniczego na szkodę M. Ś.. Oskarżony wyjaśnił, że przyznaje się jedynie do pobicia pokrzywdzonego, natomiast „pieniądze dał nam szef pizzerii w ramach rekompensaty, bo mieliśmy sprawę i pokrzywdzony powiedział, że kupił ode mnie telefon, a takie coś nie miało miejsca. Za to miała być właśnie ta rekompensata” (k.16). Oskarżony jednakże nie wyjaśnił dokładnie i konkretnie, na czym miał polegać ta rekompensata i dlaczego płacił ją właściciel pizzerii, a nie bezpośrednio zainteresowany swoją sprawą M. Ś.. Powyższe wyjaśnienia oskarżony podtrzymał w toku kolejnego przesłuchania ponownie podkreślając, że wziął udział jedynie w pobiciu pokrzywdzonego, nie zaś wymuszeniu pieniędzy (k.48-49).

Będąc przesłuchiwanym po raz ostatni w toku postępowania przygotowawczego J. G. przyznał się jedynie do pobicia M. Ś., zaprzeczając, by wymuszał od niego pieniądze. Do zarzutu popełnienia w dniu 15 kwietnia 2012 roku czynu na szkodę P. K. oskarżony nie przyznał się w całości.

Składając wyjaśnienia przed Sądem, J. G. nie przyznał się do pobicia P. K., zaś w odniesieniu do zarzucanego mu czynu na szkodę M. Ś. przyznał się jedynie do jego pobicia. Pouczony o przysługujących mu uprawnieniach, skorzystał z prawa do odmowy wyjaśnień i oświadczył, że będzie odpowiadał jedynie na pytania obrońcy. W trakcie udzielania odpowiedzi oskarżony wskazał, że w dniu 20 lipca 2012 roku nie żądał od M. Ś. żadnych pieniędzy, a jedynie poszli wraz z S. S. (1) do lokalu, w którym pokrzywdzony pracował, aby porozmawiać. Oskarżony w trakcie rozmowy miał wstać i uderzyć pokrzywdzonego kilkakrotnie w okolice żeber. Wówczas S. S. (1) powiedział, aby przestał i oskarżony, słuchając go, wyszedł z lokalu na zewnątrz. Kiedy S. S. (1) wyszedł z lokalu, poinformował, że w ramach rekompensaty dostaną pieniądze z pizzerii, którymi następnie się podzielili. Oskarżony zaprzeczył przy tym, aby jakkolwiek rozmowa o pieniądzach toczyła się w jego obecności.

Oskarżony S. S. (1) składając wyjaśnienia po przedstawieniu mu w dniu 19 lipca 2012 r. zarzutu dokonania rozboju na szkodę P. K., przyznał się jedynie do dokonania pobicia pokrzywdzonego i kradzieży jego telefonu. S. S. (1) nie przyznał się do tego, by ukradł pozostałe mienie wymienione w przedstawionym mu zarzucie, jak również, by działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. W trakcie składania wyjaśnień oskarżony wskazał, że w kwietniu 2012 roku po północy wszedł sam do klubu (...), gdzie spotkał J. G.. Kiedy tańczył na parkiecie, niechcący szturchnął nieznanego mu wcześniej mężczyznę, który nazwał go frajerem. S. S. (1) czując się urażony takim sformułowaniem, zaproponował mężczyźnie, aby wyszli na zewnątrz, przy czym oskarżony wyszedł wraz z J. G., a pokrzywdzony sam. Po wyjściu z lokalu S. S. (1) zaczął się szarpać z mężczyzną, a następnie uderzać go pięściami po ciele. W pewnym momencie pokrzywdzonemu z kieszeni wypadł telefon komórkowy, który S. S. (1) podniósł z ziemi, by następnie wraz z J. G. zacząć uciekać. Oskarżony zaznaczył, że na pewno nie ukradł pokrzywdzonemu innych przedmiotów i jednocześnie nie zauważył, aby towarzyszący mu J. G. zadawał mężczyźnie jakiegokolwiek ciosy czy zabierał mu jakiegokolwiek rzeczy. S. S. (1) podał również, że zabrany pokrzywdzonemu telefon sprzedał tego samego dnia za 80 złotych znajomemu kucharzowi z pizzerii mieszczącej się we W. przy ul. (...) (k.158-162).

Będąc przesłuchiwanym po raz kolejny, S. S. (1) potwierdził wcześniejsze swoje wyjaśnienia tym razem wskazując jednak, że w czasie pobytu w klubie (...) zaczął nieznanego mu mężczyznę, z którym doszło do nieporozumienia. Miało ono być wyjaśnione na zewnątrz klubu, gdzie doszło do szarpaniny. Zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego pokrzywdzony uciekł z miejsca zdarzenia, zaś na chodniku został jego telefon, który oskarżony podniósł i potem wraz z nim się oddalił. S. S. (1) wskazał też, że J. G. nie brał udziału w szarpaninie między mężczyznami (k.171-172)

Przesłuchany w dniu 27 lipca 2012 r. S. S. (1) przyznał się w całości do zarzucanego mu przestępstwa wymuszenia rozbójniczego i wyjaśnił, że działał pod wpływem emocji. Oskarżony w trakcie składania wyjaśnień podał, że „ja wspólnie z J. G. wypiliśmy alkohol i wymyśliliśmy, że nastraszymy M. Ś. za to, że złożył na nas doniesienie na Policji w dniu 20 lipca 2012 roku byliśmy w pizzerii przy ul. (...) we W., gdzie pracuje.” (k. 23) Powyższe wyjaśnienia oskarżony podtrzymał w toku kolejnego przesłuchania po raz kolejny wskazując w ich treści, że działał pod wpływem alkoholu i emocji (k. 44-45).

W toku posiedzenia aresztowego mającego miejsce w dniu 28 lipca 2012 roku S. S. (1) po raz pierwszy wskazał – podobnie jak uczynił to J. G. – że właściciel lokalu sam z własnej woli dał oskarżonym pieniądze w ramach bliżej nieokreślonej przez nich rekompensaty (k.59).

Będąc przesłuchiwany po raz ostatni w toku postępowania przygotowawczego S. S. (1) przyznał się w części do zarzucanego mu czynu z dnia 15 kwietnia 2012 roku wskazując, że pobił się z P. K., bo wcześniej na parkiecie wylał jego piwo, jednakże przy incydencie tym nie było J. G.. Odnośnie zdarzenia z dnia 20 lipca 2012 roku S. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu wskazując, że dostali z J. G. pieniądze od właściciela pizzerii, który zaoferował je w ramach rekompensaty. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, że „mnie przy żadnym pobiciu nie było, miałem być w sklepie obok, albo gdzieś tam przed sklepem.” (k.297).

W trakcie postępowania jurysdykcyjnego oskarżony przyznał się do pobicia P. K., jednakże zaprzeczył, aby wyszło to z jego inicjatywy. Zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego przyczyna bójki tkwiła w sprzeczce, jaka się wywiązała między nim a pokrzywdzonym na parkiecie klubu, a którą mężczyźni postanowili rozwiązać na zewnątrz. Po wyjściu z klubu zaczęli się szarpać, upadli na ziemię, po czym pokrzywdzony wstał i zaczął uciekać. Oskarżony zauważył, że na chodniku został telefon, podniósł go więc, a następnie sprzedał. Odnosząc się do zdarzenia z dnia 20 lipca 2012 roku, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, że dostał pieniądze od właściciela pizzerii, aby się pobawić „bo wyszła głupia sytuacja” (k.407). Jednocześnie zaznaczył, że inicjatywa przekazania pieniędzy wyszła od samego właściciela pizzerii po tym, jak doszło do bójki między pokrzywdzonym M. Ś. a oskarżonymi.

Będąc ponownie przesłuchiwanym na rozprawie, oskarżony S. S. (1) wyjaśnił, że nie wie, dlaczego J. G. był z nim, kiedy wychodził z klubu (...) i dlaczego razem z nim uciekał („może myślał, że coś mi się stało” k. 573). Odnosząc się do zarzutu popełnienia czynu na szkodę M. Ś. oskarżony wyjaśnił, że sprzedał telefon P. K. kucharzowi o imieniu M., jednakże nie jest to osoba występująca w charakterze pokrzywdzonego w niniejszej sprawie. Właściciel pizzerii miał przy tym dać oskarżonym pieniądze, aby więcej nie przychodzili do lokalu i nie rozmawiali z M. Ś.. Jednocześnie oskarżony zaprzeczył, że uderzył M. Ś. i by ktokolwiek inny go uderzył. Stwierdził również, że w jego ocenie świadek ten kłamie.

Przytoczenie zmiennych wyjaśnień oskarżonych unaocznia, dlaczego dowodom tym Sąd odmówił w dużej części waloru wiarygodności. Pozostawały one bowiem w sprzeczności zarówno z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, jak i zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Dodatkowo w wielu swych fragmentach były nie tylko wzajemnie sprzeczne, ale sprzeczne również z wyjaśnieniami współoskarżonego, a co istotne - w zakresie tak kluczowych faktów, jak np. pobicie M. Ś.. W ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonych stanowiły jedynie wyraz przyjętej przez nich linii obrony, która miała na celu w szczególności umniejszenie ich roli w przebiegu zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania i tym samym uniknięcie grożącej im kary.

Odnosząc się do czynu z dnia 20 lipca 2012 roku, Sąd zważył że oskarżeni złożyli wyjaśnienia wskazując w nich, że nie doszło do wymuszenia rozbójniczego na szkodę M. Ś. albowiem pieniądze przekazał dobrowolnie właściciel pizzerii T. W. (1) jako rekompensatę za bliżej nieokreślone sprawy związane z zakupem przez M. Ś. telefonu. Składając powyższe wyjaśnienia, żaden z oskarżonych nie wskazał jednak, dlaczego akurat T. W. (1) (jedynie pracodawca pokrzywdzonego M. Ś. i osoba niemająca związku z istniejącym sporem między mężczyznami) miał oskarżonym dawać jakąś rekompensatę. Co istotne, T. W. (1) zeznał, że nie wiedział nic o sprawie z telefonem i zarzutach postawionych M. Ś., a pierwsze informacje w tej kwestii uzyskał od mężczyzny o pseudonimie (...) który miał mu powiedzieć, że M. Ś. jest zagrożony ze strony G. i S..

Nie sposób zauważyć, że wersja podawana przez oskarżonych odbiega w sposób zasadniczy od zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, zmierzając w sposób aż nadto oczywisty do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego w zdarzeniu z dnia 20 lipca 2012 r. Nie umknęło również uwadze Sądu, że w czasie ostatnich przesłuchań przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym oskarżony S. S. (1) nie przyznał się nawet do pobicia M. Ś., pomimo że w toku pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia tego czynu w całości, zaś w toku pierwszego przesłuchania w fazie jurysdykcyjnej zeznał, że T. W. (1) dał im pieniądze po tym, jak zobaczył bójkę z M. Ś.. Dobitnie zatem widać, że wersja oskarżonych co do zarzucanego im czynu z dnia 20 lipca 2012 roku co do kluczowych i istotnych wątków linii obrony jest zmienna i nader wybiórcza.

Odnosząc się do zdarzenia z dnia 14 kwietnia 2012 roku przesłuchiwany S. S. (1) w żaden racjonalny sposób nie umiał uzasadnić, jak to się stało, że na zewnątrz klubu (...) pojawił się również J. G.. Wersje oskarżonego w tym zakresie raz wskazują na to, że J. G. wyszedł na papierosa, a raz że wyszedł razem ze S. S. (1), aby rozprawić się z P. K.. Za wręcz niedorzeczne należy uznać tłumaczenie S. S. (1) dotyczące powodów, dla których za nim uciekał J. G. („może myślał, że coś mi się stało”). Już tylko z uwagi na powyższe okoliczności, jak również również wyjaśnienia tłumaczące zdarzenie z dnia 14 kwietnia 2012 roku należało uznać za niezastługujące na uwzględnienie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie.

Za wiarygodne Sąd uznał jedynie wyjaśnienia S. S. (1), które złożył w dniu 27 lipca 2012 r. – a więc tuż po zatrzymaniu go – w których wskazał, że będąc pod wpływem alkoholu postanowili nastraszyć M. Ś. za to, że złożył obciążające ich wyjaśnienia. Te wyjaśnienia oskarżonego w sposób wystarczający wskazują, że w istocie oskarżeni poszli do pizzerii w konkretnym celu - zemścić się na M. Ś. za złożenie obciążających ich wyjaśnień. Ustalenie to potwierdza również to, że zabrali ze sobą grupę osób, która stojąc na zewnątrz lokalu skandowała wyzwiska i obelgi pod adresem pokrzywdzonego. Jednocześnie nie sposób dać wiary twierdzeniu J. G., jakoby nie wiedział i nie brał udziału w dokonaniu na szkodę M. Ś. wymuszenia rozbójniczego. Po pierwsze, jeżeli oskarżony nie byłby współsprawcą tego czynu, to wówczas nie doszłoby między oskarżonymi do podziału otrzymanej od T. W. (1) sumy pieniędzy. Po drugie, nieprawdą jest, by J. G. nie był obecny przy rozmowie, jaką prowadził S. S. (1) z pokrzywdzonym M. Ś. w lokalu, albowiem fakt, iż siedzieli oni we trzech w lokalu przy stoliku potwierdzają zeznania świadków. Jeżeli byłoby tak, jak wyjaśnił to J. G., to musiałby on wyjść z lokalu jeszcze przed rozpoczęciem rozmowy. Tymczasem wszyscy świadkowie zgodnie zeznają, że przy stoliku z pokrzywdzonym rozmawiali obaj oskarżeni.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego M. Ś., które złożył w toku postępowania przygotowawczego w dniu 25 lipca 2012 roku. Tego samego dnia pokrzywdzony w trakcie czynności okazania rozpoznał zarówno J. G., jak i S. S. (1). Co prawda, w trakcie przeprowadzania tejże czynności pokrzywdzony wskazał do protokołu: „rozpoznaje mężczyznę oznaczonego numerem 4 [scil. J. G.]. On był w dniu zdarzenia na miejscu (...) nie jestem jednak w stanie powiedzieć, czy on również zadawał mi ciosy. On wchodził do lokalu z S. [scil. S. S. (1)]”, jednakże oświadczenie to nie może decydować o uwolnieniu J. G. od zarzucanego mu czynu. Oskarżony bowiem przyznał się w postępowaniu przygotowawczym do pobicia M. Ś., czemu zaprzeczył dopiero w toku postępowania jurysdykcyjnego, a zaprzeczeniu temu Sąd nie dał wiary.

Odnosząc się do zeznań złożonych przez M. Ś. w trakcie postępowania jurysdykcyjnego, to zważyć należy, że są one jednym z trzech przypadków zeznań, które zostały w sposób istotny zmodyfikowany w trakcie toczącego się

postępowania. Poza Ś. zeznania swoje zmienili również drugi pokrzywdzony P. K. i osoba, która wypłacała pieniądze dla oskarżonych - T. W. (1).

W ocenie Sądu jest to wynik presji i lęku, jakie czuł pokrzywdzony przed oskarżonymi siedzącymi w trakcie jego przesłuchania w ławach. O tym, co czuł pokrzywdzony w dniu przesłuchania najdobitniej świadczą sformułowania że praktycznie nie pamięta, że niektóre zdania ze sporządzonego protokołu do niego nie pasują, a „moja wątpliwość co do tego czy składałem takie zeznania wynika z dużej zmiany osobowości. Być może to, że interesuje się rozwojem osobistym to wpłynęło to na moją osobowość [...] Ja myślę, że w tej chwili obawiam się oskarżonych. Jestem roztrzęsiony, chciałem się przywitać, wyciągnąłem rękę do oskarżonych i to wszystko wypłynęło na moje samopoczucie” (k.459). Na pytanie Sądu pokrzywdzony zeznał: „Pamiętam, że bałem się o swoją osobę, dlatego poprosiłem o pomoc [...] Po zdarzeniu wyjechałem aby naprawić swój stan finansowy oraz otrząsnąć się z tego wszystkiego. To była niesamowita lekcja. [...]” (k.459).

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego P. K., które złożył w toku postępowania przygotowawczego, nawet pomimo istniejących w nich rozbieżności. Różnice te są bowiem innego rodzaju, niż prezentowane przez oskarżonych. Sąd dał wiarę argumentacji pokrzywdzonego, że w czasie pierwszego przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego nie pamiętał wszystkich okoliczności zdarzenia, a potem zaczął sobie przypominać szczegóły, co zresztą potwierdził świadek B. Ś.. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w istocie zeznania składane bezpośrednio po zdarzeniu, po nieprzespanej nocy, połączonej ze spożywaniem alkoholu i w silnych jeszcze emocjach z nim związanych mogą charakteryzować się chaotycznością, niedoprecyzowaniem szczegółów, upraszczaniem, a co za tym idzie - wręcz ich przeinaczaniem. Z taką sytuacją w ocenie Sądu mamy do czynienia w poniższym przypadku. Zważyć należy przecież, że w czasie drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym świadek doprecyzował większość szczegółów zdarzenia, a w czasie przeprowadzanych okazań rozpoznał oskarżonych i przypisał im jednoznaczne role w trakcie zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2012 roku. Nie bez znaczenia dla dania wiary pokrzywdzonemu był również fakt, iż nie znał on wcześniej oskarżonych, a więc nie miał żadnych racjonalnych podstaw do bezzasadnego przypisywania im sprawstwa czynu popełnionego na jego szkodę.

Sąd dał jedynie w części wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, które zostały złożone w toku postępowania sądowego w dniu 21 marca 2013 roku. Pokrzywdzony wówczas w fazie swobodnej wypowiedzi w sposób lakoniczny stwierdził jedynie „nie wiem, o co chodzi w sprawie. Już teraz przypominam sobie sprawę rozboju. Odnośnie tego rozboju dużo już zapomniałem. Minęło już dużo czasu i nie pamiętam szczegółów. Ja podtrzymuję zeznania złożone wcześniej, bo nie mam nic do dodania” (k.423) Na pytania obrońcy oskarżonego J. G. pokrzywdzony doprecyzował – i czemu Sąd w trakcie oceniania materiału dowodowego dał wiarę - że nie stracił przytomności, a rozbieżności w składanych przez niego zeznaniach w toku postępowania przygotowawczego wynikały z tego, że na początku nie przypominał sobie dokładnie szczegółów. Następnie pokrzywdzony wskazywał konsekwentnie, że uderzono go z lewej strony i już po pierwszym uderzeniu zaczęto zabierać mu należące do niego przedmioty. W trakcie tego do napastnika doszły inne osoby i pokrzywdzony otrzymywał kolejne ciosy. Sąd odmówił przymiotu wiarygodności tym fragmentom zeznań, w których pokrzywdzony zasłaniał się niepamięcią, niewiedzą, a jednocześnie wskazywał charakterystyczny ubiór w paski. Taka postawa świadka - zdaniem Sądu - wynikała podobnie jak u M. Ś. - z obawy przed oskarżonymi. Jak wskazano wcześniej, nie uszło uwadze Sądu, że pokrzywdzony P. K. nie był jedyną osobą, która zmieniła treść swych depozycji w czasie postępowania jurysdykcyjnego. Taka ewidentna zmiana występuje także u pokrzywdzonego M. Ś. (który w sposób wyraźny wyeksponował w treści swych zeznań lęk przed oskarżonymi), jak również u świadka T. W. (1) (który chciał zapewnić sobie spokój w pizzerii). Wszystkie powyższe osoby w sposób ewidentny zmieniają treść swych zeznań, używając argumentów, które budzą zasadnicze zastrzeżenia Sądu.

Co więcej, należy zważyć że pierwsze tak znaczące zmiany zeznań mają miejsce dopiero po tym, jak wobec obu oskarżonych uchylono zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Fakt ten zdaje się potwierdzać, że to oskarżeni – co najmniej pośrednio - wpływali na treść składanych przez świadków zeznań. Należy mieć przy tym na względzie, że zeznania w toku postępowania jurysdykcyjnego są składane jawnie i w obecności oskarżonych. W toku postępowania przygotowawczego świadkowie i pokrzywdzeni zeznawali jedynie w

obecności organu postępowania, co dawało im poczucie bezpieczeństwa i umożliwiało wyeksponowanie wszystkich okoliczności sprawy.

Sąd dał wiarę zeznaniom T. W. (1) złożonym w toku postępowania przygotowawczego. To właśnie T. W. (1) jest świadkiem, na którego zeznaniach oparto dużą część ustaleń faktycznych sprawy. Wskazał on, że w dniu 20 lipca 2012 roku sytuacja istniejąca między oskarżonymi a pracującym u niego pokrzywdzonym była bardzo napięta i trudna: pracodawca pojechał do mieszkania swego pracownika, ostrzegł go przed oskarżonymi, kazał mu przyjść na późniejszą godzinę do pracy, tak, by móc samemu porozmawiać z oskarżonymi i załagodzić całą sytuację. Następnie świadek wskazał w swych zeznaniach, że M. Ś. jakąś chwilę po przybycia oskarżonych do pizzerii przyszedł do niego na zaplecze, prosząc o pożyczkę w kwocie 500 złotych, „powiedział, że pilnie potrzebuje tych pieniędzy i później mi to wyjaśni” (k.32). Wszystkie powyższe okoliczności ujawnione przez świadka dobitnie świadczą o atmosferze panującej tamtego dnia. Nie umknęło uwadze Sądu, że świadek pamiętał, iż w okolicy pizzerii było sporo osób, które krzychały na pokrzywdzonego, wyzywały go i obrażały. Jednocześnie świadek wskazał, że pokrzywdzony dwa dni po zdarzeniu pokazał mu swoje obrażenia, mówiąc, że został pobity przez oskarżonych.

Sąd jedynie w części dał wiarę zeznaniom tego świadka złożonym w toku postępowania jurysdykcyjnego w zakresie, w jakim znajdowały one potwierdzenie w wcześniej złożonych depozycjach. Odmówił natomiast przynajmniej wiarygodności zeznaniom w części, w jakiej świadek wskazywał, że pożyczał pieniądze pokrzywdzonemu M. Ś. na mieszkanie, że w dniu 20 lipca 2012 roku dał oskarżonym pieniądze i butelkę alkoholu na zgodę, jak również że w czasie przesłuchiwania funkcjonariusz Policji sugerował mu, że bał się o życie pokrzywdzonego i powinien to zgłosić. Sąd zwrócił również uwagę na fakt, iż świadek w sposób bardzo usilny chciał zdezawuować w swych zeznaniach osobę M. Ś., wskazując, że często konfabulował, zmyślał, kłamał i przejawiał. W ocenie Sądu wszystkie powyższe twierdzenia miały jedynie na celu umniejszenie wagi wcześniej złożonych przez niego zeznań. Świadek w czasie dwukrotnego przesłuchania w toku postępowania jurysdykcyjnego podawał takie fakty, które – choć mogły by być uznane za istotne dla ustalenia okoliczności faktycznych sprawy – nie były przez niego w żaden sposób zaznaczane w trakcie pierwszych zeznań składanych przed funkcjonariuszami Policji. Jednocześnie świadek w sposób niekonsekwentny wskazywał na sumy, jakie miał finalnie utracić w wyniku 20 lipca 2012 roku i jakie były rozliczenia tegoż dnia między nim, M. Ś. a oskarżonymi. Zeznania świadka wraz z upływem czasu – który zazwyczaj przecież prowadzi do zatarcia się i rozmywania szczegółów - stały się coraz bardziej szczegółowe odnośnie kwestii zarówno pokrzywdzonego, jak sprawy przekazywania pieniędzy tego dnia na rzecz pokrzywdzonego i oskarżonych. Poza lękiem przed oskarżonymi, Sąd nie znalazł żadnego racjonalnego uzasadnienia, które mogłoby wytłumaczyć postawę świadka. Jednocześnie warto podkreślić, że T. W. (1) wprost zeznał: „widuję J. G. jako klienta. Zapytałem J. o tą sprawę, o co znowu chodzi i czemu jestem wzywany do Sądu. Powiedział, że jest jakieś odwołanie albo coś podobnego” (k.576) Powyższe zeznania dobitnie świadczą, że świadek ma kontakt z oskarżonymi, zaś sam kontekst przywołanej rozmowy, która odbyła się między nimi w odczuciu Sądu przesądza o tym, że T. W. (1) pozostaje pod presją oskarżonych i zeznaje w taki sposób, by im nie zaszkodzić. O powyższym świadczą także zeznania: „nie pamiętam, czy wcześniej, czy później pożyczałem te pieniądze, nie wiem, dlaczego nie wspominałem, że dałem pieniądze oskarżonym. Ja nie pamiętam w sumie, ile było tych pieniędzy. W mojej ocenie te zeznania są podobne” (k.577) Przywołane depozycje, w których świadek w żaden logiczny sposób nie umiał wytłumaczyć istniejących różnic pomiędzy poszczególnymi zeznaniami, naiwnie wskazując, że są w jego ocenie podobne, dobitnie potwierdzają ocenę, że treść składanych przez niego zeznań jest determinowana przede wszystkim przez strach przed oskarżonymi.

Zarówno pokrzywdzony M. Ś. jak i T. W. (1) mieszkali właściwie na tym samym osiedlu, żyli i pracowali w tym samym środowisku, a zatem obciążanie oskarżonych w toku jawnego postępowania sądowego, z ich punktu widzenia mogło rodzić realną obawę, że treść tych zeznań może im poważnie zaszkodzić. Nie uszło uwadze Sądu, iż zeznania składane przez tego świadka, jak i pokrzywdzonych przyjęły zupełnie inną postać właśnie po tak znaczącym fakcie, jakim było uchylenie zastosowanego względem oskarżonych środka zapobiegawczego o charakterze izolacyjnym.

Odnosząc się do dalszych dowodów osobowych wskazać należy, że zeznania złożone przez R. L. potwierdziły, że M. Ś. po zdarzeniu w dniu 20 lipca 2012 roku powiedział świadkowi, że został pobity przez oskarżonych. Jednocześnie Sąd uznał, że późniejsze wywody dotyczące postawy pokrzywdzonego, jego rzekomego niedorozwinięcia, agresji i

dziwnego zachowania były jedynie skierowane na ewentualne umniejszenie winy oskarżonych, których świadek znał z czasu, kiedy pracował w lokalu (...) Składając pierwsze zeznania świadek nie miał takich wątpliwości.

Zeznania funkcjonariusza Policji P. D. (2) okazały się przydatne dla dokonania ustaleń w sprawie ujawnienia w mieszkaniu M. Ś. telefonu Samsung (...) użytkowanego do dnia 15 kwietnia 2012 roku przez P. K. Zeznania funkcjonariusza Policji W. O. (2) stanowiły podstawę do stwierdzenia, że na skutek złożonego przez M. Ś. zawiadomienia o możliwości popełnienia na jego szkodę przestępstwa wymuszenia rozbójniczego, J. G. został zatrzymany w miejscu swego zamieszkania

Zeznania złożone przez R. K. służyły Sądowi do przesądzenia kwestii własności telefonu marki S. (...), jak również poczynienia ustaleń w przedmiocie informacji, jakie przekazał P. K. swoim rodzicom co do zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2012 roku oraz zabranych pokrzywdzonemu w jego trakcie przedmiotów. W zeznaniach R. K. składanych w toku postępowania jurysdykcyjnego można było dostrzec, że w sposób naturalny nie pamiętał wielu okoliczności, wypowiadał się w sposób obiektywny, wyważony, nie ubarwiając w żaden sposób swojej relacji. Podkreślił on, że całą wiedzę o zdarzeniu posiada od syna, co tylko przydawało wiarygodności jego twierdzeniom.

Za równie wiarygodne Sąd uznał zeznania B. Ś., który będąc w dniu 15 kwietnia 2012 roku w klubie wraz z P. K. nie widział osobiście całego zdarzenia. Świadek składał jednak zeznania według swej najlepszej wiedzy, nie hiperbolizując i nie koloryzując podawanych przez siebie twierdzeń. Wskazał, że widział jak P. K. wychodzi na zewnątrz przewietrzyć się i jak wrócił będąc poobijany. Świadek podkreślił, że przebieg zdarzenia zna jedynie z opowieści pokrzywdzonego, zaś samych oskarżonych nie rozpoznał. Co istotne, świadek podkreślił, że początkowo pokrzywdzony nie mógł przypomnieć sobie, co się stało i wiedział tylko, że zostały mu zabrane rzeczy. Dopiero na drugi dzień zaczął sobie wszystko powoli przypominać: powyższe utwierdziło Sąd w przekonaniu, że P. K. składał pierwsze zeznania będąc w szoku i nie mogąc dokładnie określić jego przebiegu. Wraz z upływem czasu zaczynał odtwarzać coraz więcej szczegółów, co doprowadziło do złożenia drugich zeznań w postępowaniu przygotowawczym (którym Sąd w pełni dał wiarę), a następnie rozpoznania oskarżonych w trakcie przeprowadzania czynności okazań. Jednocześnie Sąd dał wiarę twierdzeniom świadka B. Ś. w zakresie tego, że jakaś osoba zaproponowała P. K. wyjście na zewnątrz na papierosa, a z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony nie palił - to wyjście dla towarzystwa. Trzeba uznać, że w momencie wysunięcia tej propozycji wiadomy był sprawcom już cel ich działania - na zewnątrz dokonać rozbój na osobie niczego niespodziewającego się pokrzywdzonego. Odmiennie twierdzenia S. S. (1) w tym względzie służyły jedynie umniejszeniu swej roli w zdarzeniu i sugerowanie przypadku.

Zeznania J. A., który w chwili zdarzenia z dnia 20 lipca 2012 roku stał wraz z T. W. (1) na zewnątrz pizzerii, służyły jedynie do ustalenia, że w okolicy przebywała duża grupa nieznanego mu osób, którzy kierowali wobec M. Ś. wyzwiska („kapuś”). W pozostałym zakresie - w ocenie Sądu - świadek unikał odpowiedzi na pytania, które mogłyby obciążać oskarżonych, starając się zdyskredytować pokrzywdzonego M. Ś..

Sąd w żadnej mierze nie oparł się na zeznaniach P. S. pracującego w klubie muzycznym (...) na stanowisku barmana, ponieważ świadek nie posiadał żadnej wiedzy na temat zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2012 roku.

Odnosząc się do dowodów nie pochodzących ze źródeł osobowych wskazać należy, że Sąd dał wiarę złożonej w sprawie opinii sądowo - lekarskiej. Biegły z zakresu medycyny sądowej na podstawie całości udostępnionych mu materiałów stwierdził, że w wyniku zdarzenia z dnia 20 lipca 2012 roku M. Ś. doznał otarcia naskórka w zakresie grzbietu oraz podbiegnięć krwawych w zakresie klatki piersiowej, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres poniżej dni siedmiu. Obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Jednocześnie biegły stwierdził, że M. Ś. został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia następstw w postaci średniego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd dał wiarę także dowodom z dokumentów, w szczególności w postaci protokołów okazania osoby, dokumentacji osobopoznawczej, jak również wywiadów środowiskowych sporządzonych w toku postępowania karnego oraz danych

o karalności, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania, również w świetle stanowiska oskarżonych, którzy także nie wyrażali wątpliwości co do ustaleń zawartych w tych dokumentach.

Należy przy tym podkreślić, że wśród przeprowadzonych w sprawie czynności okazań najistotniejsze znaczenie należy przypisać tym z udziałem P. K.. Zważyć bowiem należy, że pokrzywdzony – nie znając wcześniej oskarżonych – rozpoznał zarówno S. S. (1), jak i J. G. jako osoby biorące udział w zdarzeniu z dnia 15 maja 2012 roku. Pokrzywdzony w czasie okazania osoby S. S. (1) podał: „jestem pewien, że ten mężczyzna bił mnie pięściami po całym ciele, a będący z nim mężczyźni zabierali mi moje mienie.” (k.155) Jednocześnie w czasie okazania osoby J. G., rozpoznając oskarżonego podał „to on uderzył mnie w twarz jako pierwszy. Włożył mi ręce do kieszeni i ukradł moje mienie” (k.175) Powtórnie należy podkreślić, że pokrzywdzony nie znał wcześniej żadnego z oskarżonych, nie był ich sąsiadem ani kolegą. Pierwszą styczność miał z nimi w dniu 15 kwietnia 2012 roku w klubie muzycznym. Sąd nie znalazł żadnych powodów do przypuszczeń, że pokrzywdzony mógłby bezzasadnie oczerniać nieznanego mu przecież osoby.

Reasumując, w ocenie Sądu przedstawione w toku postępowania dowody obciążające oskarżonych są w pełni wiarygodne. Brak jest natomiast istotnych dowodów im przeciwnych; nie są nimi zmienne twierdzenia oskarżonych, nielogiczne wyjaśnienia co do motywów pojawienia się i oddalenia z miejsc przestępstwa czy też zeznania świadków w postępowaniu przed Sądem, w których łagodzą swoje zeznania, dezawuuują nieobecnego pokrzywdzonego, nie kryją tego (W.), że mieli kontakt z oskarżonymi i – jak ten świadek – chcą mieć spokój z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą. Podkreślić należy, iż dowody zgromadzone w sprawie pozwoliły na rekonstrukcję przebiegu zdarzenia i ostateczne wysnucie wniosków o sprawstwie i winie oskarżonych J. G. i S. S. (1).

W przekonaniu Sądu nie ujawniono żadnych okoliczności, które mogłyby uwiarygodnić inny przebieg zdarzenia i podważać słuszność przyjętej przez Sąd tezy, albowiem to właśnie suma udowodnionych w tym postępowaniu faktów, w tym ubocznych dawała pełną podstawę do uznania oskarżonych winnymi popełnienia zarzucanych im czynów. Powyższe w ocenie Sądu skutecznie wyłącza możliwość innej wersji jego przebiegu jako nierealnej i niemożliwej w płaszczyźnie faktów, wolnych od abstrakcyjnych hipotez i dowolnych domniemań. Spontaniczne przyznanie się S. S. (1) w trakcie składania pierwszych wyjaśnień po zatrzymaniu stanowi istotne dopełnienie niniejszych wniosków.

Podsumowując, wskazać należy, że w dniu 15 kwietnia 2012 roku S. S. (1) zaproponował poznanemu w klubie (...) (...) P. K. wyjście na papierosy. W trakcie prowadzonej rozmowy na zewnątrz klubu (...) uderzył pokrzywdzonego w skroń, a następnie zaczął przeszukiwać jego kieszenie. W tym czasie S. S. (1) uderzał pokrzywdzonego w głowę, szarpał nim. Zabranej telefon sprawcy sprzedali M. Ś., który namierzony przez Policję, wydał sprzedających. W dniu 20 lipca 2012 roku S. S. (1) wraz z J. G. przyszedł do pizzerii (...) przy ul. (...), gdzie pobili pracującego tam M. Ś., a następnie zażądali od niego pieniędzy. Z uwagi na fakt, iż pokrzywdzony nie miał takich pieniędzy, zwrócił się z prośbą o pożyczkę do swojego pracodawcy, który wybrał z bankomatu potrzebną kwotę i przekazał ją M. Ś.. Tak otrzymane pieniądze pokrzywdzony wręczył S. S. (1), który następnie podzielił się kwotą 500 złotych z J. G..

W odniesieniu do zarzucanego oskarżonym czynu popełnionego w dniu 15 kwietnia 2012 roku na szkodę P. K., Sąd wyeliminował z kwalifikacji prawnej zaproponowane przez prokuratora przepisy art. 278 § 1 k.k., art. 278 § 5 k.k., art. 276 k.k., kwalifikując czyn jako wypełniający znamiona jedynie art. 280 § 1 k.k. i z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., co odzwierciedla w pełni prawnokarną ocenę zachowania oskarżonych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego „dokonanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej, tj. art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. należy uznać za superfluum z uwagi na regułę wyłączania wielości ocen w postaci zasady specjalności, występującej między przestępstwem rozboju a występkiem kradzieży” (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 roku, sygn. akt IIIK 347/12). Znamię czasownikowe „kradnie” z art. 280 § 1 k.k. zawiera w sobie bowiem wszystkie typy kradzieży określone w art. 278 k.k. (por. wyr. SA w Katowicach II AKa 151/10). Przystępstwo z art. 280 § 1 k.k. może być natomiast popełnione w zbiegu kumulatywnym z występkiem z art. 275 § 1 k.k., jeśli z ustalonym zamiarem sprawca jednym działaniem dopuszcza się łącznie zaboru mienia (cudzej rzeczy ruchomej) i dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie (por. wyrok SA w Katowicach II AKa 87/08).

Jednocześnie Sąd uznał, że nie ma konieczności zastosowania kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa rozboju z art. 280 § 1 k.k. z przepisem art. 276 k.k. Czynność sprawcza oskarżonych polegała bowiem jedynie na dokonaniu kradzieży przy użyciu przemocy, przy czym nie ustalono, aby podejmowali oni jakiegokolwiek dodatkowe czynności polegające na niszczeniu, uszkodzaniu, czynieniu bezużytecznym, ukrywaniu lub usuwaniu skradzionego dokumentu tożsamości. Mając przeto na uwadze zasadę prawdy materialnej oraz wynikający z art. 423 § 2 pkt 1 k.p.k. obowiązek dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu wraz z jego prawidłową kwalifikacją prawną, dokonana modyfikacja była konieczna i uzasadniona.

Odnosząc się do zdarzenia z 20 lipca 2012 r. Sąd uznał, że zachowanie oskarżonych J. G. i S. S. (1) polegające na tym, że wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą polegającą na biciu po twarzy oraz grożąc uszkodzeniem ciała doprowadzili M. Ś. do rozporządzenia mieniem jego pracodawcy T. W. (1) w postaci kwoty 500 złotych, wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Z kwalifikacji tegoż zdarzenia należało wyeliminować przepis art. 157 § 2 k.k. albowiem ustalenia poczynione w sprawie nie pozwalają na przypisanie skutku któremukolwiek ze sprawców. Zważyć jednocześnie należy, że wprowadzenie do ustawy karnej przepisu art. 158 k.k. było wyrazem przyjęcia swoiście rozumianej odpowiedzialności zbiorowej, w przypadkach gdy materiał dowodowy nie dostarcza żadnych podstaw do stwierdzenia, który z oskarżonych spowodował uszczerbek na zdrowiu. Z takim przypadkiem mamy niewątpliwie do czynienia w niniejszej sprawie, a więc niedopuszczalne było przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W świetle okoliczności sprawy nie ulegało wątpliwości, że działanie sprawców podjęte w dniu 20 lipca 2012 roku wspólnie i w porozumieniu, polegające na biciu pokrzywdzonego i kierowaniu pod jego adresem gróźb ukierunkowane było na osiągnięcie celu, którym była korzyść majątkowa. Nie ma przy tym dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonych żadnego znaczenia, na jaki cel chcieli uzyskać oni środki finansowe i czy motywowała ich do działania chęć zemsty na pokrzywdzonym M. Ś.. Dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej istotne jest jedynie, że stosowali oni przemoc i groźbę po to, aby zmusić ostatecznie pokrzywdzonego do rozporządzenia konkretną sumą pieniędzy, co też M. Ś. uczynił, wydając im 500 złotych otrzymane od swojego pracodawcy.

Oskarżeni zarówno dniu 15 kwietnia 2012 roku, jak i 20 lipca 2012 roku działali w warunkach współsprawstwa. W myśl art. 18 § 1 k.k. ze współsprawstwem mamy do czynienia w razie działania wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Z ustaleń faktycznych i zachowania się oskarżonych wynikało jednoznacznie, iż w przedmiotowej sprawie istniało między oskarżonymi (o którym w zakresie czynu z dnia 20 lipca 2012 roku wyjaśnił sam S. S. (1)), które celem stało się dokonanie rozboju na osobie P. K. i wymuszenia rozbójniczego na osobie M. Ś.. Oskarżeni działali też ze sobą wspólnie, wykonując poszczególne czynności w ramach powziętego planu, jak również akceptując w pełni działania pozostałych współsprawców. Istotą współsprawstwa jest bowiem to, iż wszyscy współsprawcy podejmowane działania obejmowali swoim zamiarem w ramach ustalonego planu bądź porozumienia konkludentnego w trakcie przestępstwa i akceptowali je, uznając zatem za wspólne. W świetle orzecznictwa dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała, niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego, zwane w teorii prawa czynnością czasownikową, lecz wystarczy, by osoba taka – dążąc do realizacji wspólnie zamierzonego czynu – działała w ramach uzgodnionego podziału ról, co najmniej ułatwiając bezpośrednio sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego czynu (por. wyrok SN z 19.06.1976 r., I KR 120/78, OSNKW 1978/10/110). Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. O wspólnym działaniu w takich warunkach stanowi brak stanowczego sprzeciwu oskarżonego przeciw przestępczym działaniom, a co za tym idzie, aprobatą takiego zachowania, popełnionego na wspólny rachunek. Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy i rozpatrując zachowanie poszczególnych oskarżonych rzecz można, że miał miejsce w tym przypadku niemalże modelowy, akademicki przykład takiego właśnie współsprawstwa. J. G. i S. S. (1) w trakcie działania w dniu zarówno 15 kwietnia 2012 roku jak i 20 lipca 2012 roku stanowili dla siebie istotne wsparcie, jednocześnie stosując przemoc i będąc w pobliżu co stanowiło znaczący czynnik przełamujący opór stawiających przeciw nim pojedynczych pokrzywdzonych. Jednocześnie dokonany podział otrzymanej od M. Ś. sumy

pieniędzy przesądził w ocenie Sądu, że wszystkie czynności podejmowane w dniu 15 kwietnia 2012 roku i 20 lipca 2012 roku – niezależnie od osoby bezpośredniego wykonawcy - traktowali oni jako swoje własne.

Sąd wymierzył oskarżonym kary jednostkowe bacząc, by ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości zarzucanych im czynów oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa rozumiane zarówno jako konieczność wyartykułowania przestrogi dla potencjalnych naśladowców, jak i jako potrzeby budowania w społeczeństwie przekonania, że niepoprawni sprawcy nagminnych, szkodliwych społecznie w stopniu znacznym przestępstw, są nieuchronnie i dolegliwie karani

Sąd miał również na uwadze w odniesieniu do oskarżonego J. G. treść przepisu art. 54 § 1 k.k., który nakazuje w przypadku sprawców młodocianych, a takimi był wymieniony oskarżony, aby kierować się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Sąd miał jednak na uwadze to, iż wychowywać sprawcę nie zawsze oznacza traktowanie takiego sprawcy łagodnie, czy też pobłażliwie, w szczególności mając na uwadze wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu. Zgodzić należy się z poglądem, iż stosownie do przepisu art. 54 § 1 k.k. przy wymiarze kary sąd w pierwszej kolejności wyeksponować winien cele wychowawcze, co w żadnej mierze nie może być utożsamiane z pobłażliwością i łagodnością kary, a winno być ocenione przez szereg okoliczności związanych nie tylko z oceną i charakterem przypisanego przestępstwa, ale i z dotychczasowym trybem życia oskarżonego, świadczących o poziomie jego demoralizacji (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 26 lipca 2007 roku, II AKa 186/07, KZS 2008/6/52)

W tym miejscu wskazać należy, iż Sąd oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonych, miał na uwadze że zarówno J. G. jak i S. S. (1) będąc w dniu 15 kwietnia 2012 roku jak i 20 lipca 2012 roku pod wpływem alkoholu, działali w miejscu publicznym, z premedytacją i wyrachowaniem, wykorzystując swoją przewagę siły i bezwzględności przeciwko pojedynczym pokrzywdzonym. Co więcej działali oni wspólnie i w porozumieniu przeciwko pokrzywdzonym, którzy w żaden sposób nie zachowywali się względem nich prowokacyjnie. Działanie w celu osiągnięcia łatwego zysku osiąganego poprzez poważne krzywdzenie innych należy ocenić jako naganne. Wymierzone jest ono bowiem nie tylko w konkretną osobę, ale również w prawidłowe relacje społeczne. U pokrzywdzonych każde przestępstwo wzmaga poczucie zagrożenia, albowiem zachowaniem swoim oskarżeni przyczynili się do utwierdzenia coraz powszechniejszego przekonania – z jednej strony - o zagrożeniach, jakie spotkać mogą poruszających się po mieście w godzinach nocnych i uczestniczących w zabawach organizowanych przez modne wśród młodzieży kluby muzyczne; z drugiej zaś - podejmujących szeroko pojętą współpracę z organami ścigania. Postawa obu pokrzywdzonych w toku postępowania dowodzi, że skierowanie aktu oskarżenia przeciwko J. G. i S. S. (1) nie polepszyło w żaden sposób ich poczucia bezpieczeństwa. Treść złożonych depozycji wskazuje wręcz coś przeciwnego – otóż pokrzywdzeni boją się nadal oskarżonych, odczuwają przed nimi lęk, a jest on na tyle silny że determinuje treść składanych przez nich zeznań. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że zachowania oskarżonych z dnia 15 kwietnia 2012 roku i 20 lipca 2012 roku charakteryzują się dużym stopniem społecznej szkodliwości.

Jako okoliczności łagodzące w zakresie obu zarzutów Sąd uznał niewielki rozmiar wyrządzonej i grożącej szkody zarówno na osobie i na mieniu, w tym również brak brzemiennej w skutkach obrażeń ciała u obu pokrzywdzonych. Zważyć bowiem należy, że M. Ś. doznał jedynie obrażeń naruszających czynności jego ciała na okres poniżej dni siedmiu, zaś P. K. będąc jedynie pobijanym nie korzystał z żadnej pomocy lekarskiej. Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę, że telefon zabrany w dniu 15 kwietnia 2012 roku P. K. o stosunkowo niewielkiej wartości został ostatecznie odzyskany i zwrócony pokrzywdzonemu.

Odnoszą się do stopnia zawinienia wskazać należy, że podobnie jak społeczna szkodliwość był on znaczny. Przestępstwa zarzucane oskarżonym mogą być popełnione jedynie umyślnie. Sprawca popełnia je zatem z pełną świadomością swojego działania wbrew obowiązującym normom prawnym. Na bazie materiału dowodowego zebranego w sprawie należy uznać, że oskarżeni świadomie zachowali się w sposób sprzeczny z ogólnie przyjętymi normami. Oskarżeni nie respektują obowiązujących norm prawnych, kierując się własnym interesem, doraźnymi potrzebami, nie bacząc na wyrządzaną innym osobom szkodę i krzywdę moralną. Z takiego zachowania przeciętnie

wykształcony, rozumny i zdrowy na umyśle człowiek zdaje sobie sprawę. Kryteria te oskarżeni spełniają, co jednak w żaden sposób nie powstrzymało ich od popełniania przestępstw.

Z uwagi jednak na to, że poprzedni wyrok został zaskarżony jedynie na korzyść sprawców, Sąd, mając na uwadze zasadę zakazu reformationis in peius mógł co najwyżej powtórzyć wymiary kar orzeczone w poprzednim wyroku, jakkolwiek dostrzegł, że oskarżeni, którzy popełniają w krótkich odstępach czasu dwa przestępstwa z użyciem przemocy przeciwko mieniu, nie udowadniają, że są w stanie normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

W przekonaniu Sądu orzeczone wobec oskarżonych kary jednostkowe nie przekraczają swą dolegliwością stopnia winy oskarżonych i we właściwy sposób zadziałają wychowawczo i zapobiegawczo, a także wpłyną na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzone oskarżonym kary powinny utwierdzić w świadomości społeczeństwa prawidłowe postawy wobec prawa i wzbudzić u oskarżonych przekonanie o konieczności przestrzegania norm prawnych oraz wykształcić krytyczny stosunek do popełnionych przez nich czynów. Warunkowe zawieszenie wykonania kar jest wielką szansą daną obu oskarżonym, by właściwie ocenili naganność swego zachowania, skoro postępowanie sądowe i obrona linia obrony dobitnie wskazały, iż mało krytycznie odnoszą się do popełnionego czynu. Prawem oskarżonych jest złożenie określonej treści wyjaśnień, w tym również zaprzeczenie sprawstwu czy podanie nieprawdy, jednakże prawem i obowiązkiem Sądu jest ocena takiej postawy przez pryzmat wymiaru kary i możliwości osiągnięcia jej celów w warunkach wolnościowych. Dostrzegł sąd, że S. S. (1) był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu, co wskazuje, że zwłaszcza ten oskarżony winien doświadczyć szczerego żalu i skruchy.

Biorąc pod uwagę, że wymierzone względem oskarżonych kary podlegają łączeniu, Sąd wymierzył kary łączne i te kary warunkowo zawiesił.

W myśl art. 63 § 1 kk, okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego zaliczono na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 §1 kk Sąd skorzystał z uprawnienia do orzeczenia środka karnego w postaci naprawienia szkody pokrzywdzonemu, realizując w ten sposób funkcję kompensacyjną niniejszego postępowania względem pokrzywdzonego.

Mając na względzie wnioski obrońcy z urzędu o pokrycie nieopłaconych kosztów udzielonej pomocy prawnej Sąd wydał rozstrzygnięcie również w tym przedmiocie.

Rozstrzygnięcie o kosztach wydano w oparciu o przepis art. 626 § 1 k.p.k., 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1973 roku Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami). Wobec oskarżonych została orzeczona bezwzględna kara pozbawienia wolności, a więc nie będą oni mieć stałego źródła dochodu. Mając to na uwadze Sąd uznał, że uiszczenie kosztów postępowania oraz opłaty byłoby dla niego zbyt uciążliwe i zwolnił oskarżonych od ich zapłaty.